

Dr David Howard, Joshua-Ruth, sesja 25, Sędziów 4-5 Debora i Barak

© 2024 David Howard i Ted Hildebrandt

To jest dr David Howard w swoim nauczaniu na temat ksiąg Jozuego poprzez Rut. To jest sesja 25, sędziowie 4-5, Deborah i Barak.

Witam ponownie. W tej części omówimy rozdziały czwarty i piąty „Sędziowie”.

Oto historia Debory i Baraka oraz ich bitwy z Kananejczykami, a tutaj mamy wyjątkowy zestaw tekstów, ponieważ szczegóły tej historii są opowiedziane w rozdziale czwartym w formie prozy, w prostej narracji, a następnie w rozdziale piątym mają hymniczną refleksję na temat tych wydarzeń. Deborah śpiewa i komponuje tę piosenkę. To w formie poetyckiej.

Jeśli spojrzysz na swoją Biblię, zobaczysz, że rozdział piąty wygląda jak piosenka, wygląda jak poezja i jest to jedno z miejsc w Biblii, gdzie możemy mieć swego rodzaju hermeneutyczny przypadek testowy dotyczący tego, jak interpretować prozę, jak interpretować poezję. W większości języków intuicyjnie rozumiemy, że poezja może mieć tendencję do bardziej figuratywnego przedstawiania rzeczy. Proza jest zwykle prostsza, a poezja czasami jest bardziej emocjonalna niż proza, więc istnieje wiele różnych cech i widzimy je tutaj w akcji.

Widzimy je tutaj ułożone. Dyskutowaliśmy o tym w poprzednim fragmencie, kiedy omawialiśmy fragment Księgi Jozuego, który mówił o stojących w miejscu słońcu i księżycu, że tak powiem, ale twierdzę, że ten mały fragment jest poetycki. Jest to hymniczna refleksja na temat bitwy, która właśnie została zakończona w tym rozdziale, wersety od szóstego do jedenastego, ale jest to naprawdę pomocny rodzaj kontroli, pomagający zrozumieć, jak interpretować pewne rzeczy.

Więc może spójrzmy na to od strony hermeneutyki, zanim przyjrzymy się początkom tej historii, żeby podkreślić, że w rozdziale czwartym mamy opis prozą w 24 wersetach i mamy coś w rodzaju prozaiki, słowo prozaika jest jakby, wiesz, każdego dnia i pochodzi od słowa proza, prozaicznego zakończenia rozdziału czwartego, wersetów 23 i 24. Zatem tego dnia Bóg podporządkował sobie Jabina, króla Kanaanu, przed ludem Izrael, a ręka ludu izraelskiego naciskała coraz mocniej na Jabina, króla Kanaanu, aż wytracili Jabina, króla Kanaanu. To takie ogólne podsumowanie prozy.

W wierszu omawiamy wiele zagadnień z rozdziału czwartego, ale wiele rzeczy z wiersza tak naprawdę nie znajduje się w przekazie prozatorskim, a niektóre z nich są znacznie bardziej figuratywne. I tak na przykład w rozdziale piątym wersecie czwartym jest napisane: Panie, kiedy wyszedłeś z Seiru, kiedy maszerowałeś z krainy

Edomu, czyli Edomu, ziemia zadrżała i niebiosa się opadły, tak, chmury spuściły wodę . Werset piąty: góry zatrzęsły się przed Panem.

W rozdziale czwartym nie ma żadnej wzmianki o burzach, trzęsieniach ziemi itp., ale wiersz w pewnym sensie mówi o tym tak, jakby Bóg sprowadził na Kananejczyków wszystkie siły natury, co jest jeszcze bardziej widoczne, gdy czytamy w wersecie 20. Kiedy jest napisane, że z nieba walczyły gwiazdy. Ze swoich tras walczyli z Syserą, wodzem kananejskim, i tak dalej.

Tak więc tak naprawdę nie wyobrażamy sobie, że coś się działo z gwiazdami i specjalnymi promieniami gamma lub rentgenowskimi. Rozumiemy to intuicyjnie jako przenośny język, który oznacza, że Bóg sprowadził wszystko na ziemię, a zwycięstwo było całkowite i przytłaczające. Jest to więc naprawdę dobry przypadek testowy, aby zobaczyć, jak interpretować prozę i poezję.

Innym bardzo pomocnym przypadkiem, który jest bardzo podobny, jest historia wyjścia z Egiptu przez Morze Czerwone. Widzimy to w relacji prozatorskiej w Księdze Wyjścia 14 i relacji poetyckiej w Księdze Wyjścia 15, pierwsze 18 wersetów. A jeśli jesteś bardzo zainspirowany do dalszej pracy, poświęć trochę czasu na zrobienie zestawienia rzeczy z Księgi Wyjścia 14 z rzeczami z Księgi Wyjścia 15 lub Sędziów 4 i 5, a zobaczysz, jak poezja działa w porównaniu z tym, jak proza działa.

Porozmawiajmy teraz o faktycznej historii, która rozwija się w rozdziale czwartym i zobaczmy, co się dzieje. Debora jest czwartą z sędziów, a historia zaczyna się od nowa, gdy powiedziano jej, że lud Izraela czynił zło w oczach Pana, werset pierwszy. Bóg sprzedał ich w rękę Jabina, króla Kanaanu, Jabina, wymawianego po hebrajsku, który panował w Chasor, Hatzor .

Chasor leży daleko na północ od tej krainy, a jego wodzem był człowiek imieniem Sysera. W ten sposób lud Pana był uciskany. Jabin miał 900 żelaznych rydwanów, a więc oczywiście dobrze wyposażoną armię, i uciskał lud przez 20 lat.

Deborah zostaje tu przedstawiona w inny sposób niż którykolwiek z pozostałych sędziów, ponieważ widzimy ją osądzającą w sposób, w jaki naszym zdaniem robi to prawdziwy sędzia w naszych czasach, a mianowicie udzielający porad lub wydając wyroki lub decyzje. Zatem w wersetach czwartym i piątym, w rozdziale czwartym, po pierwsze nazywa ją prorokinią i mówi, że w tamtym czasie sądziła Izrael. Siedziała pod palmą Debory, w miejscu, z którym wiązało się jej imię, pomiędzy Ramą a Betel, na wzgórzu Efraima, w środkowej części kraju.

Ludzie przychodzili do niej po wyroki. To ją wyróżnia, wyróżnia i oddala od innych. W dalszej części rozdziału, a następnie w rozdziale piątym, widzimy, że ostatecznie przejmuje dowództwo w konflikcie zbrojnym.

Barak, drugi mężczyzna w tej historii, najwyraźniej boi się przejąć inicjatywę, więc ona wkracza i to robi. Jest więc liderem w pełnym tego słowa znaczeniu. Ona jest prorokiem.

Ona jest sędzią. Zasadniczo jest dowódcą wojskowym, więc jest w pewnym sensie wyjątkowa i w pewnym sensie wyróżnia się. Jest jedyną kobietą wśród sędziów.

Jest pod tym względem wyjątkiem i, jak na ironię, jest sędzią, który świeci najjaśniej ze wszystkich dwunastu sędziów, których widzimy w książce. Więc w wersecie szóstym wysyła czyjś barak i mówi mu, że powinniśmy iść i zabrać twoich ludzi. Wygląda na to, że jest dowódcą wojskowym.

Idź, zabierz swoich ludzi na górę Tabor. Weź dziesięć tysięcy od ludu Neftalego i ludu Zabulona, a ja wyciągnę wodza Cyserona. Proponuje więc strategię, w której ona i on będą współpracować w pokonaniu wroga.

Wygląda jednak na to, że Barak jest znacznie bardziej wrażliwy. Mówi: jeśli pójdziesz ze mną, to pójdę, ale jeśli ty nie pójdziesz ze mną, to ja nie pójdę. Dlatego nie chce odejść i pozostać sam, próbując podjąć wspólny wysiłek w inny sposób.

Więc potem on jakby schodzi na dalszy plan i to ona otrzymuje uznanie. Więc, mówi, werset ósmy: „Przepraszam”, werset dziewiąty, ona mówi: „Na pewno pójdę z tobą”. Jednakże droga, którą idziesz, nie będzie prowadzić do Twojej chwały, gdyż Pan wyda Cyserona w ręce kobiety.

I jest druga kobieta, która jest bohaterką w tej książce, w tym rozdziale, kobieta o imieniu Jael, która faktycznie zabija kananejskiego generała, Cyserona. Ironia losu, ponieważ Barak jest izraelskim generałem, który w pewnym sensie powinien był zabić swojego kananejskiego odpowiednika, ale prowadzi go kobieta i to inna kobieta zabija kananejskiego generała. Mają więc całkiem niezłą armię.

W wersecie 10 wołają od Zebulona: Neftali. Tak więc wspomnieliśmy o początkowej części książki we wstępnych komentarzach i wykładach, z których wynika, że większość sędziów nie była sędziami prowadzącymi koalicję wszystkich 12 plemion Izraela w jakiegokolwiek bitwie z Kananejczykami. Tutaj okazuje się, że Debora i Barak współpracują z kilkoma plemionami, więc są to mniejsze koalicje i jest bardzo możliwe, prawdopodobnie prawdopodobne, że również niektóre z tych działań sędziów były ze sobą współczesne.

Nałożyły się one na siebie przynajmniej dlatego, że liczba lat podana tutaj w Księdze Sędziów przekracza ramy czasowe, o których wiemy, że są w pewnym sensie punktami początkowymi i końcowymi okresu sędziów. Oto przykład tego, pochodzący głównie od Zebulona i Neftalego. Tak więc Sysera dowiaduje się o zagrożeniu z wersetu 12 i przywołuje swoje rydwany, 900 rydwanów żelaznych, a

Debora instruuje Baraka, aby ruszył za nim z 10 000 ludzi, ale Pan w wersecie 15 kieruje Syserę i rydwany przed Baraka, więc Barak rzeczywiście bierze udział w części bitwy.

Ale wydaje się, że Sysera jest w stanie uciec i cała armia Sysery wpada w ręce Baraka pod koniec wersetu 16, ale Sysera ucieka i przybywa do namiotu kobiety o imieniu Yael. W wersetach 17 na końcu rozdziału mamy jeszcze dwie kobiety, więc tak naprawdę w tym rozdziale pojawiają się trzy kobiety, Deborah i Yael, ale jak na ironię, na końcu matką Sysery jest, cóż, ja przykro mi, nie ma tego tutaj, jest w wierszu, ale matka Sysery pojawia się na końcu wiersza jako ta, która również jest w żałobie, więc przekonamy się o tym za kilka minut. Sysera ucieka więc do namiotu Yael, wita go, okrywa, prosi o wodę, daje mu mleka i tak dalej.

Długa historia, kiedy zasypia, ona bierze kołek od namiotu i wbija mu go w czaszkę, a on kończy martwy wraz z resztą swojej armii. Zatem zwycięstwo nad koalicją kananejską jest całkowite i leży głównie w rękach dwóch przywódczyń w tym rozdziale. Jest więc piosenka skomponowana i zaśpiewana dla uczczenia okazji, którą znajdujemy w rozdziale piątym, i mówi, że Deborah i Barak śpiewali tę pieśń.

W literaturze nazywa się ją zwykle Pieśnią Debory, jak zobaczycie w komentarzach, ale widzimy, że Barak jest tego częścią i, trzeba mu przyznać, rzeczywiście dowodzi armią i niszczy armię Sysery, ale wydaje się, że chce to zrobić w cieniu Debory, a nie ma zaszczytu zabić swojego odpowiednika, Sysery. A więc zaczyna się w wersecie drugim, przywódcy przejęli inicjatywę, a narody ofiarowały się chętnie, a czasownik tutaj ofiarował się chętnie, to jedno słowo w języku hebrajskim. Jest to to samo słowo, które znajdujemy w Księdze Wyjścia, kiedy lud wychodził z Egiptu i lud chętnie zabierał skarby, przynosił je i oddawał do Przybytku, aby zbudować Przybytek.

To samo słowo znajduje się wiele lat później, prawie tysiąc lat później, w Księdze Nehemiasza, kiedy ludzie chętnie ofiarowali się pomocą w budowie murów Jerozolimy, u Ezdrasza, przy budowie świątyni. Istnieje więc koncepcja, że ludzie włączają się i wykonują swoją pracę, a naród jednoczy się w pozytywny sposób. A werset trzeci brzmi prawie jak psalm.

Słuchajcie, królowie, nadstawcie ucha, książęta, na Pana, będę śpiewał, będę śpiewał Panu, Bogu Izraela. A potem zaczyna się wychwalanie Pana, wychwalanie Pana za rzeczy, których dokonał, wersety czwarty i piąty, mowa o Jego maszerowaniu. A potem w pewnym sensie wspomina się dni Shamgara, wcześniejszego sędziego, dni Yael, werset szósty, a potem w pewnym sensie przedstawia historię tego, co się dzieje.

W tych komentarzach nie ma żadnej narracji, ale w pewnym sensie pojawiają się i po prostu dotyczą różnych rzeczy i w pewnym sensie chwalą Boga. Ale od wersetu 14 i następnych, no cóż, wersetu 13 jest mowa o maszerowaniu w tym miejscu, a marsz

oczywiście zwykle odbywa się w sekwencji. I tak w wersecie 14 i następnych mamy osiem różnych plemion wymienionych jako część koalicji.

Tak więc, mieliśmy już kilka wspomnianych wcześniej, ale teraz jest ich więcej. Zatem w wersecie 14 jest Efraim, także w wersecie czwartym, Beniamin, werset 14, przepraszam. Następnie werset 14 wspomina Zebulona, 15 wspomina Issachara i Rubena, 17 wspomina Dana i Aszera, a 18 ponownie wspomina Zebulona, a następnie Neftalego.

Tak więc wygląda na to, że jest to większa koalicja niż widzieliśmy w rozdziale czwartym i większa koalicja niż większość wystąpień pozostałych sędziów. Królowie przybyli, walczyli, werset 19, walczyli z królami Kanaanu pod Tanakiem, nad wodami Megiddo, nie mieli łupów. Gwiazdy walczyły z niebios, w wersecie 20, a obrazy przedstawiające to wielkie, całkowite zwycięstwo nad Kananejczykami wciąż się piętrzą.

Kiedy dochodzimy do wersetu 24, następuje naprawdę radykalna zmiana w tonie wiersza. W pewnym sensie zwalnia on i skupia się na jednej osobie. Koncentruje się na Yael, tej, która zabiła Sisere.

Zatem wychwala ją, mówiąc w wersecie 24: „najbardziej błogosławiona z kobiet niech będzie Yael, żona Hebera Kananejczyka”. Prosił o wodę, ona dawała mu mleko, przynosiła mu twaróg i tak dalej. Położyła dłoń na kołku namiotowym, prawą rękę na działającym młotku.

Werset 26 daje nam ilustrację działania poezji. Trwają dyskusje na temat tego, jaka dokładnie była tam sekwencja i co byśmy zobaczyli, gdyby kamera wideo była włączona? Wyobrażamy sobie, no wiecie, ona trzyma w jednej ręce kołek od namiotu, a w drugiej młotek i uderza go w ten sposób.

Zatem w wersecie 26 położyła rękę na kołku namiotu, a prawą rękę na młotku robotnika. Niektórzy uczeni twierdzą, że odniesienia do ręki w pierwszej części wersetu i prawej ręki w następnym wersie są takie same. Ale to w pewnym sensie zaburza obraz tego, jak ona zamierza to zrobić, trzymając wszystko w jednej ręce.

Myślę więc, że jest to po prostu prosta lektura, chwytająca kołek od namiotu drugim. Uderzyła Syserę, zmiażdżyła mu głowę, roztrzaskała się, przebiła jego skroń. Więc zauważcie, że są cztery wersety: bang, bang, bang, bang.

W pewnym sensie dodaje to obrazowości, ożywia rzeczy. Myślę też, że werset 27 jest jednym z najbardziej niezwykłych biblijnych opisów dramatu czegoś, co się dzieje. Bo tutaj, poezja, zapewne wiecie, że poezja hebrajska jest bardzo regularna i występuje zazwyczaj w parach.

A linie mają zwykle dość podobną długość, mają pewien rytm w liniach. Ale tutaj, w wersecie 27, ta poezja jest pęknięta. Linie stają się coraz krótsze i kończą się jednym słowem.

Spróbuję więc przeczytać to w sposób, który to uchwyci. Mówi o Siserze, generału, który zginął, i Yael, która go zabiła. Zatem w wersecie 27, pomiędzy jej stopami zatonął, upadł, leżał nieruchomo.

Pomiędzy jej stopami zatonął, upadł. Gdzie zatonął, tam upadł martwy. To w pewnym sensie obrazuje spiralę śmierci tego człowieka.

Poezja podaje w pierwszej części trzy czasowniki. Zatonał, upadł, leżał spokojnie. Drugi zatonał, upadł.

Trzeci zatonał, po czym upadł. A wtedy ostatnie słowo tutaj jest po prostu martwe. Jest więc taki rodzaj lejka, ta spirala śmierci, która, jak sądzę, oddaje dramatyzm rzeczy.

Myślę, że autorką wiersza jest Deborah, która celowo łącała, celowo łącała poezję, żeby to w pewnym sensie pokazać. Potem następuje kolejna dramatyczna zmiana, i to jeszcze bardziej dramatyczna, ponieważ przenosi scenę z Izraela, z pola bitwy, tam, skąd pochodzi Sisera. I skupia się na osobie, o której w ogóle nie wspomniano w tekście, ani w rozdziale czwartym, ani w rozdziale piątym, aż do tego momentu.

A to jest matka Sysery. A zatem teraz przyglądamy się charakterowi Kananejczyka. Jest to jeden z niewielu fragmentów Starego Testamentu, w którym opisano wewnętrzne procesy umysłowe Kananejczyka, wroga Izraela.

Zazwyczaj Kananejczycy są przedstawiani w sposób, który w terminologii literackiej określa się mianem płaskiego. Nie są zbyt wysoko rozwinięci. Wiemy tylko, że zazwyczaj są to źli goście.

Rahab jest opisana znacznie bardziej szczegółowo. Byłaby czymś, co w terminologii literackiej nazywa się okrągłą postacią. O wiele bardziej rozwinięty, dosłownie.

Matka Sysery. Widzimy trochę, jak wewnętrzne funkcjonowanie jej umysłu przebiega, a ona jest w pewnym sensie pomiędzy, jest po prostu całkowicie płaską postacią i całkowicie okrągłą postacią. Tak czy inaczej, więc wygląda przez okno.

Wiersz 28. Matka Sysera płakała przez kratę: Dlaczego ten rydwan tak długo przyjeżdża? Dlaczego, poczekaj, tętno kopyt tego rydwanu to odpowiedź jej najmądrzejszej księżniczki,

Rzeczywiście, sama sobie odpowiada. Czyż nie znaleźli i nie podzielili łupu? Macica lub dwie na każdego mężczyznę. Łupy.

A to po prostu smutny i tragiczny obraz kobiety pozbawionej syna. Otoczona przez swoje sługi i księżniczki. Nie może jednak nic zrobić, aby odzyskać syna.

Nie zamierza się pojawić. I tak ostatni werset wiersza, werset 31, wydaje się być teraz autorem wiersza, ostateczna odpowiedź Debory i refleksja na ten temat, w pewnym sensie nawiązując do stwierdzenia o matce Sysery. I jest napisane: Niech zginą wszyscy twoi wrogowie, Panie.

Niech wasi przyjaciele będą jak słońce wschodzące w swej mocy. Jest to więc wiersz bardzo dramatyczny. To bardzo dramatyczna historia zwycięstwa.

Prowadzony przez nieoczekiwany typ osoby, kobietę. Ale ten wiersz jest po prostu bardzo dramatycznym wierszem. I podkreśla wyczyny wielkiej przywódczyni, Deborah.

Kolejna kobieta, Gael, która zabija wodza kananejskiego. A potem matka kananejskiego generała, postrzegana jako osoba pogrążona w żałobie i opuszczeniu, co dodaje rozdziałowi dramatyzmu.

To jest dr David Howard w swoim nauczaniu na temat ksiąg Jozuego poprzez Rut. To jest sesja 25, sędziowie 4-5, Deborah i Barak.